Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc lipiec 1924 r. na poczcie: 1687200,— mk. wekspedycji: 1500000,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 5 groszę p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, sobota, dnia 26 lipca 1924 r.** | **№ 88**

Stary i nowy Grunwald

Nie dziw, iż w dniu 15-go lipca w rocznicę wiekopomnego pod Grunwaldem zwycięstwa — rozpala się myśl i serce polskie, że duma nam dziś pierś rozpiera. Wszakże w żyłach naszych płynie krew tych rycerzy bez trwogi i zmazy, tych lwów i orłów w ludzkiej postaci, co bohaterskim ramieniem skruszyli najgroźniejszą dla świata potęgę, co wyłamali kły, unieszkodliwili jad przemożnej hydry krzyżackiej. Wszakże jesteśmy nieodrodnymi potomkami wielkich zwycięzców, dziedzicami ich mienia i sławy.

Imię to słonecznym na widnokręgu Europy zajaśniało blaskiem, sława ta nieśmiertelna w dziejach świata uwiła sobie wieniec przez olbrzymiej miary dzieło dokonane w dniu 15 lipca 1410 r. na błoniach Grunwaldu i Tannenbergu. Sam czyn zbrojny: rozgromienia kwiatu rycerstwa niemieckiego wspartego przez jeszcze znakomitszy wybór rycerzy z reszty zachodniej Europy — godzień najwyższego podziwy nietylko nas potomkówjagiellońskichrycerzyalerównież obcych, a nawet tych wrogów, którzy krzty uczuć szlachetniejszych nie są pozbawieni. Krzyżactwo — świetnie zorganizowane, w ogromne środki zasobne i na domiar zła przez nieświadome jego dążeń ludy Zachodu poparte — było tak wielką w ówczesnej dobie potęgą, iż zgóry na łatwy tryumf liczyło i tryumf tenby też odniosło, gdyby nie zdumiewające męstwo pradziadów naszych, gdyby nie ów piersi polskie rozpłomieniający „zapał“, który „cuda tworzy“ i wagą ani łokciem mierzyć się nie daje.

Podziwu godzien nietylko czyn zbrojny dokonany pod wodzą Jagiełły i Witolda, lecz w większej bodaj jeszcze mierze owa chłodny rozum niemiecki prześcigająca mądrość polityków polskich, którzy w czas grozę niebezpieczeństwa przewidzieć i skuteczny opór zorganizować potrafili. W prawdzie rdzennie polskie chorągwie największą w potrzebie grunwaldzkiej okryły się chwałą, i los bitwy tej zadecydowały, ale ani jej rozmiary tak wielkie, ani znaczenie, skutki tego dzieła nie byłyby tak doniosłe, gdyby w jednym z Polakami szeregu nie stanęli Litwini, Białorusini itd. Udział ten był owocem zlania się Polski z Litwą, owocem Aktu Horodelskiego, owocem tej istotnie „ogromy ludzkości“ obejmującej i przenikającej polskiej myśli politycznej, co sprawę Ojczyzny ze sprawami: chrześcijaństwa, ludzkości, kultury tak szczerze, mądrze i trwale zespolić umiała.

Dzięki temu imię Polski tak słonecznie w dziejach świata zajaśniało i Najjaśniejsza Rzeczpospolita zdołała odeprzeć zarowno najgroźniejsze wschodnie i zachodnie na swój i Europy byt polityczny zamachy; dzięki temu w wyniku wojny światowej utraconą niepodległość mogliśmy odzyskać.

W tem wszystkiem są skutki czynu grunwaldzkiego, który niemiecki rozpęd na wschód na długie zatamował wieki uratował Słowiańszczyznę przed inaczej niechybną zagładą.

O tem pamiętać, to sobie rozważyć winniśmy, nietylko, aby upajać dusze wspomnieniem wielkiego dnia, aby w bezpłodnym zachwycie spoglądać na wspaniałą przeszłość, co nad współczesność, jak utęczony niezrównaną chwałą posąg podniebny wyrosła — ale, aby pojąć żeśmy nietylko dziedzice świetnego imienia, lecz również wielkich zadań.

Idea, która hufce polskie pod Grunwald wiodła nie zapadła w zmierzch dziejowy, ale żywa, aktualna przed nami dziś staje i znowu domaga się czynu.

Ten sam wróg znowu nam i światu grozi. Na tej samej ziemi, którąśmy przez nadmiar wyrozumiałości odebrać zaniedbali, jęczą i krwawią się bracia nasi w jarzmie potomków krzyżackich.

Nowego więc Grunwaldu potrzeba, aby sprawiedliwości zadość się stało, aby zasłaniane piersią polską ludy mogły „nucić pieśń miłości i pokoju“, aby Rzeczpospolita jutra a Europa pokoju mogła być pewną.

Daj Boże, aby to nowe dziełu Grunwaldu równe znaczeniem zwycięstwo nasze dało się osiągnąć bez krwi rozlewu, przed którym natura polska się wzdryga. „Gazeta Gdańska“.

Jak walczył o Ojczyznę żołnierz polski?

Dnia 12. 2. 1919 zaatakowali Niemcy ogromną przewagą miasteczko Kargowa, najdalej na zachód wysuniętą placówkę polską. Dwa plutony karabinów maszynowych na pozycji na zachód od miasta wstrzymywały dzielnie w ogniu huraganowym artylerji, miotaczy min i karabinów maszynowych natarcie nieprzyjaciela. Kapral Jastrząb Franciszek na lewym skrzydle znajdował się w nadzwyczaj ciężkim położeniu, ponieważ Niemcy, atakując z flanki, wkraczali już częściowo do miasta. Nie myśląc, mimo wielkich strat (z obsługi pozostał tylko jeden strzelec) o wycofaniu się, wytrwał według rozkazu na stanowisku do wystrzelania ostatnich naboi. Wycofując się nareszcie i zabierając ze sobą karabin maszynowy, zdołał w silnym ogniu nieprzyjacielskim dołączyć do swego plutonu, zabrać amunicję i mimo niebezpieczeństwa odcięci przez Niemców ponownie zająć na ulicy stanowisko, niszcząc ogniem nieprzyjaciela. Zostawiając ciężko rannego ostatniego strzelca, rozebrał szybko w ogniu karabin maszynowy i zabrał go ze sobą bez podstawy...

Na szosie z Kargowa do Kopanicy 500 do 600 m. za miastem, obsługując nadal karabin maszynowy, został zabity pociskiem artylerji ciężkiej, który uderzył tuż w pobliżu karabinu maszynowego.

Spełnił on swój obowiązek do ostatniej kropli krwi.

* * *

Gen. Dąbrowski podaje, że kapitan Modliński Jan z 2. pułku jazdy w czasie walk o Bydgoszcz w 1807 r., rzucił się z 12 ludźmi na szwadron huzarów pruskich, rozproszył go i zabił kilku z nich własnoręcznie. W walce tej został kilkakrotnie ranny.

Wachmistrz 2. pułku jazdy, Kurnatowski Szymon, odprowadzając jeńców pruskich do Bydgoszczy, został napadnięty przez huzarów dwa razy liczniejszych od eskorty. Stawił im opór i stracił jeńców dopiero, gdy padł martwy z powodu otrzymanych 11 ran.

(Z wniosków gen. Dąbrowskiego o odznaczenie Virtuti Militari.)

Zakończenie sesji sejmowej

Letnia sesja sejmowa, która się była rozpoczęła wtorek 20 maja, dobiegła do końca w zeszłem tygodniu po akurat dwumiesięcznym trwaniu.

Sprawiedliwość każe przyznać, że Sejm napracował się rzetelnie w tej dwumiesięcznej sesji i rzadko może się poszczycić wynikami tej swojej pracy. Ziściło się zatem i nasze życzenie, wyrażone przed kilku tygodniami na otwarcie sesji sejmowej temi słowami: Abyśmy pod koniec tej sesji mogli sobie szczerze powiedzieć, że pracując sumiennie posunęliśmy sprawę rozbudowy Państwa naszego znowu o istotny krok naprzód idąc po zgóry wytkniętej linji. Istotnie uszliśmy znaczny krok naprzód, za co uznanie należy się Sejmowi, mianowicie zaś tym czynnikom w nim, które pracowały z myślą o ugruntowaniu potęgi Państwa oraz bytu narodowego.

Prace Sejmu, dokonane podczas sesji letniej, jak omawialiśmy już w swoim czasie w poszczególnych artykułach, a więc wystarczy skoro je tutaj po krótce zestawimy i kilku słowami wskażemy na ich doniosłe znaczenie. Nasamprżód tedy został w tej sesji uchwalony pierwszy budżet państwa wniesiony w przepisanem czasie przez rząd. Stało się to równocześnie z dokonaniem sanacji skarbowej i zaprowadzeniem stałej waluty złotowej a wszystko to jest niewątpliwym dowodem, że udało nam się wreszcie zwalczyć chorobę, nurtującą przez tak długi czas nasz organizm gospodarczy. Wprawdzie znajdujemy się i dziś jeszcze w trudnych warunkach gospodarczych, co można jednakże porównać z osłabieniem po przebytej chorobie, które przy troskliwych zabiegach i należytem wzmacnianiu osłabionego organizmu z pewnością rychło przejść powinno. — Mamy zatem budżet i z pewnością już nigdy więcej nie zechcemy gospodarować bez niego na chybił trafił.

Następnie co w ścisłem jest związku z uporządkowaniem naszej gospodarki państwowej, zastanawiał się Sejm nad wniesionym przez rząd projektem monopolu spiritusowego i ostatecznie uchwalił go mimo pewnych wątpliwości. Najpoważniejsze stronnictwa zasadniczo wypowiadały się przeciwko temu monopolowi, jak i wogóle przeciwko monopolom państwowym, uważając za rzecz właściwą, całkowitą swobodę handlową. Niestety przy dzisiejszych warunkach i u nas, gdzie państwu z jednej strony potrzeba w przyszłości nowych poważnych źródeł dochodu, tymwięcej, że rozmaite daniny jako prześciowe rychło przestaną napływać, a z drugiej strony stosunku do całego obszaru Rzeczypospolitej zaprowadzenie monopolu przedstawia się jako najlepsze ujęcie dochodu z tegoż źródła dla państwa — chwilowo nie było innej drogi wyścia. W ustawie przewidziano natomiast łagodzące zarządzenia tam, gdzie monopol spiritusowy podziała do pewnego stopnia krępująco, dopóki nie zdołamy się dostosować do nowych warunków. Dla pogodzenia się z tym stanem rzeczy, musimy sobie wyobrazić, że niejako przechodzimy z mniejszego i dobrze zagospodarowanego gospodarstwa na większe, ale o niższej kulturze rolnej. Trzeba może chwilowo z czegoś zrezygnować, ale niemniej trzeba wziąć się do pracy, aby z czasem tam również osiągnąć szczebel wyższy, uchwalenie poza tem bez większych trudności dalszych pełnomocnictw rządowi p. Grabskiego, było niewątpliwie wyrazem uznania za wyniki dotychczasowej jego pracy i zaufania na przyszłość.

Idąc dalej wielkim sukcesem Sejmu w minionym okresie było przeprowadzenie ustaw językowych dla Kresów Wschodnich. Stwarzają te ustawy podstawę dla rozumnej i uczciwej polityki na Wschodzie wobec pokrewnych nam językiem szczepów słowiańskich, którym w latach niewoli wrogowie nasi zdołali zaszczepić nieufność względem nas. Uchwalając te ustawy, Sejm nasz jako reprezentant narodu stwierdził, że naród polski pragnie zgodnie i w przyjaźni żyć z ludnością na Kresach, szanując jak za dawnych czasów jej właściwości językowe i odrębne cechy szczepowe.

Poraz pierwszy zaszedł tu właściwie fakt znamienny, że wszystkie stronnictwa polskie, występujące kiedyindziej tak nieprzejednanie przeciw sobie, jednomyślnie zgodziły się na projektowaną ustawę. Było to zarazem nie bywałą manifestacją jednomyślności narodowej wobec zagranicy, która tam musiała wywołać należyte wrażenie.

Gdy fakt ten oznaczył niewątpliwie wielki triumf idei narodowej, torujący sobie wytrwale drogę po przez cały okres minionego pięciolecia, można było również uważać chwilę tę za odpowiednią do uczynienia próby w kierunku stworzenia jednolitego frontu ku obronie interesów państwa z wszystkich stronnictw stojących na gruncie narodowym, jakkolwiek różniących się pod innymi względami. Sprawę, która jest możliwa do przeprowadzenia a zależy jedynie od siły poczucia narodowego danych ugrupowań, ujęły w swe ręce osoby do tego powołane. Chodziło mianowicie o pozyskanie do współpracy „Wyzwolenia“ lub poważniejszego odłamu tegoż i zobowiązanie go w rzeczach państwa do trzymania się pewnej wspólnej wytycznej, coby temu państwu dodawało mocy i pewności siebie. I zdawało się na moment, że i to dzieło w tych dniach zostanie dokonane jako ukoronowanie całego szeregu pomyślnych prac na terenie sejmowym. Niestety jednak okazało się rychło, że i wielu powołanych jeszcze niedorosło do wyznaczonej im roli pracowników dla Polski jak również, że istnieją wciąż jeszcze możne wpływy lewicowe, które dziełu zjednoczenia narodowego są na przeszkodzie.

Ale nie przejmujmy się zbytnio tem niepowodzeniem — snać nie przeszła na to jeszcze stosowna pora. Zbyt może nagle i nieoczekiwanie przyszło to na niektórych ludzi, że mają zaprzestać walki z obozem narodowym, który tak zawzięcie dotychczas zwalczali, nie widząc przed sobą godniejszego i większego celu. Zmiany w umysłach tych jednakże dokona się rychlej czy później, ona już się dokonuje, jak to widzimy po niektórych objawach i zajściach. Dlatego kontentujemy się narazie zdobyczami, jakie mimo wszystko powinny radować każdego szczerego patrjotę i ufajmy, że idea narodowa w Polsce ostatecznie zatriumfuje na całej linji.

KRONIKA

Września, dnia 25-go lipca 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Jakóba ap., jutro: Annym. NMP.

— **Zwykłe Zebranie Rady Miejskiej** zagaił p. przewodniczący Smodlibowski — oddając głos p. burmistrzowi który wprowadził w urząd zatwierdzonego nowego członka magistratu w osobie Rektora p. Gawęckiego — po odebraniu przysięgi wręczył p. burmistrz p. G. nominację Wojewody. Po przemówieniach pp. Smodlibowskiego i Gawęckiego nastąpiło przyjęcie w grono członków Rady miejskiej p. J. Ignasińskiego wstępującego w miejsce p. Gawęckiego. Relację o odbytej rewizji Kasy miejskiej przez Komisję rewizyjną z p. W. Olkiem na czele przyjęto do wiadomości. Nastąpiły wybory do Komisji szacunkowej podatku dochodowego wybrani zostali jednogłośnie pp. Kazim. Kaliszewski, E. Kubale i J. N. Lewandowski, na ich zastępców pp. A. Nowakowski, Ant. Stein i L. Jerzykiewicz. — Jako delegata na sejmik Komunaln. Związku Kredytowego wybrano p. Kamelarza Olejnika. Ciężki aparat Komisji ubogich składającej się z około 30 członków nie chodzących na zebrania, został zmieniony w miejsce tegoż zebrania nową Komisją złożoną z 9 członków w który skład weszli ks. Berger, Ignasiński, Ig. Tobolski, Rekt. Gawęcki, Tessmer, Krause, St. Jakubowska, A. Stein i W. Bogucki; również zreformowano Komisję budowlaną wybierając w jej skład pp. Kilkowskiego, Bartkowskiego, Kubalego, J. N. Lewandowskiego, Müllera i bud. Paluszkiewicza. Wyborem dotychczasowego zastępcy p. Prądzyńskiego, na sekretarza p. Ant. Nowaka naczeln. stacji na tegoż zastępcę wyczerpano porządek obrad. W wolnych głosach poruszył radny Kubale sprawę opłaty przez adjacentów kosztów uregulowania rynku p. burmistrz wytłomaczył obszernie prawa i obowiązki obywateli należących do koła ponoszących wspólne te koszta. W oznaczeniu opłaty zaszedł błąd, opłaty bowiem po ponownem obliczeniu wypadły o $^{1}/_{3}$ niżej — dalej wyraża p burmistrz zdziwienie że obywatelstwo zamiast zaciągać informacji u źródła w magistracie skierowało kroki na drogę prawną — a także sprawy najlepiej załatwiać zgodnie i w porozumieniu z władzą miasta — Znaną rzeczą jest dzisiejszy brak gotówki — miasto uwzględni każdy rozsądny wniosek o prolongatę lub spłatę ratami — twierdzenie jednak o przeniesieniu jest z gruntu mylne — Radny p. Dr. Krzyżagórski zwrócił uwagę na niedomagania przez zamiatanie ulic, zwracając uwagę na higjeniczną stronę tej operacji. Radny Orcholski porusza sprawę przedłużenia godzin sprzedaży artykułów pierwszej, potrzeby jak chleb, mięso, nabiał, owoc do godziny 7-mej. Dając możność zakupu ludziom i [illegible] od pracy po godzinie szóstej nieda się jednakowoż na miejscu nic zrobić chwilowo gdzie jest jak wytłomaczył p. burmistrz sprawa ogólnie w ramach ustawy ujęta (8 godzinny dzień pracy) i tylko ministerjum mogło by coś zmienić, w kieruku tym poczyniono wspólne kroki od związku wszystkich miast, i jest nadzieja, że uzyskamy uwzględnienie tych życzeń. Ze nasi dawniejsi możni władcy siedzący dzisiaj niby skromnie pomiędzy nami nie myślą tak lojalnie jak na zaczętą okazją, mamy dowód w naszem mieście. otóż wpłynęło na ręce przewodniczącego pismo od świadka naocznego który był obecny jak w pewnej restauracji niemiec p. Sch. sam właściciel restauracji we Wrześni w bezczelny i obelżywy sposób wyraził sie o naszem polskim ustroju miejskim obrażając głowę miasta, Magistrat i Radcy — sprawdza się przysłowie łacinskie „in vino veritas“ po trzeźwemu udaje się dla interesu lojalnego niemca kochającego swą nową ojczyznę — ale w stanie podniecenia alkoholowego wychodzi jak oliwa na wierzch prawdziwe oblicze nieprzejednanego tentona; który uznaje tylko to za dobre co niemieckie mamy nadzieję że sąd któremu sprawę oddano pana tego odpowiednio pouczy co mu w Polsce wolno a co nie wolno robić.

* **Koncert wojskowy.** W niedzielę, dnia 27. bm. urządza orkiestra 68 p. p.

w ogrodzie p. St. Knechtla koncert. Początek o godzinie 7 wiecz. W razie niepogody odbędzie się koncert w sali.

* **Wnioski o przydział ziemi.** Ze względu na to, że w ostatnim czasie wpływają do Ministerstwa Reform rolnych wnioski o przydział ziemi z mających się rzekomo parcelować majątków ziemskich wyjaśnia Urząd Policyjny wskutek otrzymanego pisma co następuje:

1. że składanie podań o nadanie ziemi z majątków nieprzeznaczonych do parcelacji jest bezcelowe;
2. że podania te składać należy dopiero po urzędowem ogłoszeniu o parcelacji danego majątku;
3. że w interesie petentów leży składać podanie bezpośrednio do Powiatowych Urzędów Ziemskich i że nadsyłanie ich do Ministerstwa Reform Rolnych wprost jest bezcelowem.

— **Zjazd śpiewacki w Pobiedziskach.** W niedzielę, dnia 20 lipca br. odbył się w Pobiedziskach Zjazd Śpiewacki Okręgu VIII. Oprócz Koła miejscowego, którego występy były pozakonkursowe, stanęły do popisów dwa zespoły gnieźnieńskie, mianowicie Koło Śpiewackie i chór „Halka“, pozatem śpiewacy z Główny, Trzemeszna, Wrześni, Kiszkowa. Zaśpiewano wspólnie pod umiejętnem kierownictwem p. Barczyńskiego, utalentowanego organisty katedralnego z Gniezna „Powitanie słońca“ z towarzyszeniem orkiestry 17 p. a. p. i „U naszego młynarza“. Nastąpiły potem popisy konkursowe poszczególnych chórów mieszanych i męskich.

Jury — p. dr. Alkiewicz z Bydgoszczy, ks. Walich, proboszcz w Pobiedziskach i referent — przyznała jednogłośnie:

I nagrodę — wstęgę — Kołu Śpiewackiemu gnieźnieńskiemu za wzorowy śpiew chóru męskiego.

II — biust Szopena — śpiewakom z Główny.

III nagrodę — Śpiewnik zbiorowy, część III — Kołu z Trzemeszna, oraz wyraziła pochwałę dla Wrześni, uznanie dla gnieźnieńskiej „Halki“ i uznanie śpiewakom z Kiszkowa za trud i pracę.

Nagrody rozdawał ks. prob. Walich, sławiąc w pięknych ze serca do serc idących słowach, pieśń polską, której kult powinien łączyć wszystkie stany i wszystkie zawody, nawołując całe społeczeństwo do jej ukochania i pielęgnowania, prosząc od jury w interesie sprawy i ze względów praktycznych, ażeby w miastach takich jak Gniezno tworzyć liczniejsze zespoły śpiewacze pod kierownictwem kilku dyrygentów, a nie rozdrabniać siły w mniejszych towarzystwach ze szkodą dla strony technicznej koncertów chórowych.

Minister Darowski o Rosji sowieckiej

Warszawa, 21. 7. P. min. Ludwig Darowski b. poseł Rzplitej w Moskwie wygłosił w dniu 20 bm. w gronie wybitnych polityków zaproszonych przez redakcję Przeglądu politycznego referat o stosunkach wewnętrznych i zagranicznych Rosji sowieckiej. Min. Darowski wskazał w dziedzinie stosunków wewnętrznych Rosji na dalszy rozwój dążności centralistycznych rządu sowieckiego oraz na ugruntowanie się jego władzy, na całkowite zgłuszenie w Rosji opozycji przeciwko obecnemu ustrojowi państwa, powodzenie reformy walutowej wreszcie moralne znaczenie uznania sowietów przez państwa zachodnio-europejskie. Te momenty wpływają w stosunkach wewnętrznych na utrwalenie się władzy sowietów i obecnego ustroju w Rosji. Pod tym względem opinja społeczeństwa polskiego i państw zachodnich co do nietrwałości rządu sowieckiego popełnia często duże błędy. W polityce zagr. sowietów odgrywają rolę 2 czynniki, polityka Rosji sowieckiej jako państwa i polityka 3-ciej międzynarodówki. Wymagania tych 2 źródeł obecnej polityki zagranicznej Rosji nie zawsze są w zgodzie z sobą. Ma to doniosłe znaczenie dla zrozumienia postępowania Rosji na terenie międzynarodowym i taktyki wobec poszczególnych państw. Stosunek polsko-rosyjski jest dla Rosji sowieckiej tak samo zresztą jak i dla Polski częścią składową w całokształcie stosunków zagranicznych. Nie może on być wyodrębniony i traktowany jako całość zawarta sama w sobie. Czynna i samodzielna polityka Polski na gruncie międzynarodowym wpływać będzie automatycznie na układ stosunków polsko-rosyjskich w kierunku podnoszenia znaczenia i autorytetu — Polski. Walka z handlem prywatnym, faktyczne utrzymywanie przez rzad monopolu w dziedzinie handlu na rynkach wewnętrznych i zagranicznych stwarzają warunki, w których angażowanie kapitałów zagranicznych nie będzie miało żadnych gwarancji oprocentowania. Produkcja uruchomiona przez kapitał zagraniczny zapewne nie miałaby w obecnych warunkach zapewnionego swobodnego zbytu.

Zamach na prochownię

Lwów, 23. 7. A. W. donosi: W Rudniku nad Sanem zauważył onegdaj w nocy pełniący tam służbę żołnierz podkradających się pod prochownię, trzech osobników, uzbrojonych w karabiny. W odpowiedzi na wezwanie zatrzymania się nieznajomi strzelili dwukrotnie, na co wartownik, który został raniony w nogę, odpowiedział również strzałami. Sprawcy zbiegli do pobliskiego lasku. Policja rozpoczęła energiczne poszukiwanie zbrodniarzy. Jest to czwarty zamach na prochownię w Polsce w ostatnim czasie.

Policja śledcza wykryła wczoraj wielki skład amunicji, obejmujący około 1000 naboi karabinowych, wielką ilość zapalników i materjałów wybuchowych, skradzionych z magazynów wojskowych. Afera ta stoi prawdopodobnie w związku z ostatnim nieudanym zamachem na prochownię we Lwowie. Aresztowano właściciela mieszkania, w którem znajdowała się broń.

Interpelacja hajdamacka

Warszawa, 23. 7. Wczorajsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się hajdamacką interpelacją Ukrainców w sprawie konfiskaty oszczerczego artykułu „Diła“ pod nagłówkiem „Pamiati Olgi Bessarabowoj.

Przy tej sposobności Marszałek oświadczył, że w przyszłości nie dopuści do odczytania interpelacyj, których oczywistem celem jest ogłoszenie w prasie skonfiskowanych przez władze artykułów. Do decezji w sprawie konfiskat powołane są tylko sądy, a władze ustawodawcze nie mają prawa wkraczać w działalność sądów. Każdą taką interpelację Marszałek odeśle wprzód do Komisji Regulaminowej.

Nominacja ministra Reform Rolnych

Prezydent Rzeczypospospolitej dekretem z dnia 22 lipca zamianował pana Wiesława Kopczyńskiego ministrem Reform Rolnych.

Ustawa o obowiązku służby wojskowej

Dziennik Ustaw ogłaszał ustawę o obowiązku powszechnym służby wojskowej. Ustawa rozpocznie obowiązywać w 4 miesiące od daty ogłoszenia, a więc od 18 listopada br.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Gdańsku

W tych dniach polska Dyrekcja poczt i telegrafów w Gdańsku przeniosła się do własnego gmachu, Dotychczas Dyrekcja polska mieściła się w kilku pokojach gdańskiego zarządu pocztowego.

Przeciwko robotnikom polskim w Niemczech

Berlin, 23. 7. Komisja gospodarcza parlamentu przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek, zmierzając do ograniczenia liczby zatrudnionych w Niemczech robotników cudzoziemców.

Bank Polski w Gnieźnie płacił 24. 7. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang. 22,71, fr. franc. 26,55, fr. belgijskie 23,71, fr. szwajc. 94,80.

Warszawa, 23. VII. — Dolary 5,16, Belgja 22,76, Holandja 196,77, Londyn 22,74, Praga 15,33, Paryż 26,67, Szwajcarja 95,11, Wiedeń 7,28, Włochy 22,39, Miljonówka 0,58, Pożyczka złota 0,70, Bony złote 0,82, Pożyczka dolarowa 2,60. Tendencja mocniejsza.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 23. VII. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.
(Notowania w złotych polskich.)

Żyto nowe	10,30-11,30	Ziemn. fabr.	-
Pszenica	21,50-23,50	„ jad.	-
Jęczmień zim.	11,50-	Słoma żytn. l.	-
„ brow.	13-14	„ „ pr.	-
Owies	13,50-	Siano pras.	-
Mąka żytn.	17-19,50	„ luźne	-
„ pszenna	37-39	Tatarka	-
Ospa żytnia	7-	Groch vikt.	-
„ pszenna	-	Groch polny	-
Wyka	-	Seradela	-
Łubin nieb.	-	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	-	„ b.	-
Peluszka	-		

Usposobienie spokojne.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu

Ceny na bydło dnia 23. 7. 24.
Za 100 kg. żywej wagi w złotych

Bydło rog. Kl. I.	84	kl. II. 70—72	III. 46—52
Cielęta	68—	60—	48—50
Swinie	104—	90—93	80—84
Owce	56—	45—50	40--

Prosięta do 8 tyg. — Pros. ponad 9 tyg. —

Spędzono na targowisko 14 wołów, 179 buhaji, 224 jałówek i krów, — cieląt, 583 owiec, 160 kóz, — jagniąt, 2829 świń, — prosiąt.

Przebieg targu ożywiony.

* **Dziwny zbieg okoliczności.** Jak pisma doniosły, w tych dniach poniósł śmierć na miejscu, spadając z balkonu III. piętra, zięć p. Witosa, p. Stawarz. — Jak donoszą pisma małopolskie, nad rodziną denata zawisło od kilku pokoleń dziwne fatum, które w niezrozumiany sposób od czasu do czasu daje znać o sobie. Mianowicie dziadek zmarłego spadł z drabiny podczas naprawy dachu i zabił się na miejscu. Podobny los spotkał matkę zmarłego, która przez nieuwagę wpadła do otworu, prowadzącego do piwnicy i w ten sposób zginęła.

— **Inowrocław.** (Straszne nieszczęście.) W sobotę porucznik Goturski z 59. p. p. ćwiczył na placu w Sławęcinku z szkołą podoficerską w rzucaniu granatów ręcznych. Jeden z granatów, ktory rzucić chciał por. G., eksplodował za wcześnie z powodu złej konstrukcji zapalnika. Granat wybuchł w ręku. Skutki były okropne: prawa ręka urwana w połowie przedramienia, lewa dotkliwie poszarpana, pozatem rany w innych częściach ciała. Razem 14 ran. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala miejskiego. Stan por. G. jest bardzo ciężki, chociaż nie beznadziejny; lewej ręki nie będzie prawdopodobnie potrzeba amputować.